

## MIŃSK ZAPROSI PROKURATORÓW GENERALNYCH ROSJI I UKRAINY W SPRAWIE WAGNEROWCÓW

---

Prezydent Alaksandr Łukaszenka polecił, by zaprosić na Białoruś prokuratorów generalnych Rosji i Ukrainy w celu zbadania sprawy zatrzymanych Rosjan, uważanych za najemników prywatnej firmy wojskowej, tzw. Grupy Wagnera.

„Usiądźcie we trójkę [także z prokuratorem białoruskim] i działajcie, tak ja uważacie. Na podstawie naszych przepisów, aktów międzynarodowych podejmijcie decyzję w sprawie tych chłopaków. Jak zdecydujecie w trójkę, tak będzie” – powiedział Łukaszenka, cytowany przez agencję BiełTA.

Jak podały władze w Kijowie, w czasie rozmowy telefonicznej z Łukaszenką w środę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wyraził nadzieję, iż „wszyscy podejrzani o działalność terrorystyczną na terytorium Ukrainy zostaną przekazani ukraińskim władzom, by mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej”.

**Czytaj też:** [Ukraina wystąpi o ekstradycję wagnerowców?](#)

„Rozmowa była bardzo konstruktywna (...), ale na razie nie otrzymaliśmy oficjalnej informacji o tym, że Białoruś zgadza się na przekazanie tych ludzi Ukrainie” – powiedział podczas briefingu ukraiński minister spraw zagranicznych Dmytro Kuleba. Potwierdził on również, że Kijów zwrócił się oficjalnie z wnioskiem o ekstradycję zatrzymanych Rosjan. Chodzi o 28 z nich.

29 lipca Mińsk ogłosił, że na terytorium Białorusi zatrzymano 33 Rosjan – najemników prywatnej firmy wojskowej CzWK Wagner (Grupy Wagnera). Według strony białoruskiej mieli oni przeniknąć na terytorium Białorusi w celu zdestabilizowania sytuacji przed wyborami prezydenckimi. Większość z nich, jak zdążyły już poinformować białoruskie władze, walczyła w przeszłości w konflikcie w Donbasie.

**Czytaj też:** [Wagnerowcy będą sądzeni za terroryzm. Pościg za pozostałymi trwa \[AKTUALIZACJA\]](#)

Rosja twierdzi, że mężczyźni przebywali na Białorusi tymczasowo, zatrzymując się w czasie podróży do krajów trzecich. Zdaniem Mińska najemnicy byli skierowani specjalnie na Białoruś, a bilety na samolot stanowiły tylko „alibi”.

Białoruscy eksperci uważają, że zgoda Mińska na przekazanie Rosjan Ukrainie jest mało prawdopodobna. „Tego Kreml by nie wybaczył” – ocenił Alaksandr Kłaskouski na portalu Naviny.by. „To czerwona linia, której Łukaszenka nie przekroczy” – uważa z kolei Waler Karbalewicz.